Nr. 116. (Rok I). Częstochowa, Piątek 16 grudnia 1932 r. Cena numeru 10 gr.

KURJER CZĘSTOCHOWSKI

Niezależny dziennik polityczny, społeczny, gospodarczy i literacki.

Ceny ogłoszeń: za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 złoty, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Drobne ogłoszenia po 5 gr. za wyraz. Najmniej 50 gr. || **Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.**

Adres redakcji i administracji: **ul. Panny Marji 41.**

„Małe Państwa" przeciwko polityce

tajnej dyplomacji „Wielkich Mocarstw"

Genewa, 14.12. Na dzisiejszem posiedzeniu komisji głównej konferencji rozbrojeniowej w dyskusji pierwszy zabrał głos delegat polski min. Raczyński. Min. Raczyński wyraził zadowolenie delegacji polskiej, że przewodniczący jej został zaproszony do uczestniczenia w charakterze o sobistym w rozmowach, które mogłyby jeszcze mieć miejsce pomiędzy 5 mocarstwami. „Sądzimy — oświadczył delegat polski — że z równym pożytkiem mógłby on uczestniczyć także w innych rozmowach, które mogłyby mieć miejsce między państwami reprezentowane na konferencji".

Deklaracja ministra Raczyńskiego wywołała dłuższą dyskusję. Debata ta była jak się zdaje, nieoczekiwana. Mówcy w swych przemówieniach improwizowali o tym sposobie pokrzyżowania tendencji przyjęcia do wiadomości przez komisję główną bez dyskusji wyniku narad 5 ciu mocarstw.

Pierwszy przemawiał delegat jugosłowiański, który oświadczył, że z zagadnieniami winne być obznajmione również organa konferencji w której reprezentowane są wszystkie państwa.

Dyskutowanie doniosłych problemów w ścisłych organach byłoby nietylko niesprawiedliwością wobec państwa, które nie byłoby w nich reprezentowane, ale także byłoby sprzeczne z celami konferencji.

Delegaci rumuński i grecki przyłączyli się do świadczeń reprezentantów Polski i Jugosławji. Delegat Urugwaju podkreślił, że przyszłe rokowania winne odbywać się w ramach konferencji. Wywody ich poparli przedstawiciele Belgji i Hiszpanji. Delegat Z. S. S. R. Litwinow oświadczył, że jeśliby 5 mocarstw miało zamiar odbyć nową konferencję, byłoby lepiej odroczyć komisję aż do chwili, gdy państwa te porozumieją się i zwołać komisję dla podpisania konwencji już całkowicie gotowej.

Delegat francuski Massigli dał wyraz przekonania, że deklaracje, które złożyło szereg delegatów nie spowodowały tekstu, przedłożonego komisji dokumentu, lecz również nie kontrolowały pogłosek i wywiadu który jak się spodziewa reprezentant Francji, nie jest autentyczny.

Po tych aluzjach do pogłosek o rzekomym zamiarze Mac Donalda co do zwołania nowych narad 5-ciu i sprawy wywiadu Neuratha w jednym z dzienników węgierskich. Massigli sprecyzował stanowisko delegacji francuskiej, oświadczając, że rząd francuski nigdy się nie zgodził na system, który mógłby kryć w sobie ryzyko postawienia konferencji wobec faktu dokonanego. Metoda rozmów prywatnych musi zachować charakter wyjątkowy. Nie może ona zastąpić zwykłego mechanizmu konferencji, ani nawet opóźnić jego działania, w przeciwnym razie rząd francuski nigdy się nie zgodzi na tego rodzaju metody.

Ostatni przemawiał Henderson, który w związku z uwagą ministra Raczyńskiego, że przewodniczący może uczestniczyć w rozmowach tylko w charakterze prywatnym oświadczył, że nie mógłby przyjąć zaproszenia w innym charakterze, aniżeli w charakterze przewodniczącego konferencji i prosił ministra Raczyńskiego o wycofanie tej uwagi.

Minister Raczyński odpowiedział, że nie ma powodu do wycofania jej i wyjaśnił, że pragnął podkreślić, że udział przewodniczącego w tych rozmowach nie może nadać im charakteru oficjalnego. Są to rozmowy prywatne, więc udział Hendersona musi posiadać również charakter prywatny.

Henderson zadowolił się tem wyjaśnieniem. poczem komisja główna przyjęła rezolucję, przyjmującą do wiadomości konkluzje 5 mocarstw.

Ogólnie można stwierdzić, że dzisiejsza rozmowa przekształciła się w wymowną manifestację przeciwko ewentualności rozmów prywatnych kilku mocarstw, oraz przeciwko wielkim tendencjom przesądzającym zdaniem kół, wyniki prac organizacji konferencji.

Gabinet Herriota już nie istnieje

Prezydent Republiki Lebrun przyjął dymisję

Paryż, 14.12. — O godz. 4-ej m. 59 nad ranem Izba większością 215 gł. odrzuciła projekt rządowy zapłacenia raty długu Ameryce w dn. 15 b. m. Tem samem rząd Herriota jest obalony. Ministrowie udali się na obrady nad formą zgłoszenia dymisji.

Paryż, 14.12. — W Izbie panował przez cały czas nocnego posiedzenia nastrój wielce naprężony. Dyskusje prowadzone były nerwowo. Na twarzach deputowanych widnieje zmęczenie.

O godz. 2.35. Herriot rozpoczął swe przemówienie, stwierdzając, iż pragnie ostrzec Izbę jeszcze raz przed niebezpieczeństwem i dlatego w odpowiedniej chwili postawi kwestję zaufania. Ostrzega, że sytuacja jego następcy będzie bardzo trudna. Zwracając się do socjalistów, stwierdza, że i oni nie mają racji, postanowiwszy głosować przeciwko spłacie raty długu Ameryce, a o tem wkrótce się przekonają. Francja zostanie odosobniona, jak była, gdy on obejmował władzę. Polityka Francji doprowadziła do porozumienia między Waszyngtonem a Genewą. Socjaliści wszystko to obalą. Tymczasem, jak głoszą ostatnie wiadomości, Anglja zapłaci Ameryce, lecz zastrzeżenia jej będą uwzględnione.

Dyskusję zamknięto o godz. 4-ej min. 10 nad ranem. W głosowaniu projekt rządowy Chauvina Izba odrzuciła 402 głosami przeciwko 197.

Z projektem tym Herriot wiązał kwestję zaufania. Po ogłoszeniu wyniku głosowania ministrowie przeszli do innej sali, aby się naradzić nad wnioskiem o dymisję.

Po opuszczeniu Izby przez członków rządu Izba 380 głosami przeciwko 57 przyjęła rezolucję komisji finansowej i spraw zagr., głoszącą, że Izba uważa za wskazane odroczyć spłatę raty 15 grudnia.

Paryż, 14.12. — Dziś o godz. 6 m. 30 rano Herriot udał się w towarzystwie wszystkich ministrów, z wyjątkiem chorego Panleve'go do pałacu Elizyjskiego, celem wręczenia dymisji rządu Prezydentowi Republiki. Prezydent dymisję przyjął.

Paryż, 14 12. — Dziś rano w kuluarach Izby wymieniano nazwisko Daladier'a, jako ew. premjera rządu, następcy Herriota.

TELEGRAMY

Podpisanie umowy kontyngentowej z Niemcami

Berlin, 14.12. — Pomiędzy przedstawicielami Rzeszy i Polski, podpisana została dziś umowa kontyngentowa. Umowa ta zasadnicze jest dodatkowa, gdyż przyznała ona dla obu państw tylko pewne kontyngenty w myśl zawartych już umów gospodarczych, jakie podpisano przed rokiem.

Obecnie krok ma również stanowić pewną stabilizację pomyślnych rokowań gospodarczych, które mają w końcu doprowadzić do podpisania normalnego traktatu handlowego, przyczem koła niemieckie są zdania, że taka umowa może dojść do skutku na wiosnę przyszłego roku.

W myśl powyższej umowy przyznano Polsce kontyngent na 15 podwójnych cent. masła, 1200 cent. kamgarnu, 1000 cent. przędzy wigońskiej. Niemcom zaś na 1500 cent. skór surowych, 2400 cent. lnu i juty, przyczem wartość obu kontyngentów osza cowana została na 6.500 tys. zł. Ten kontyngentu przedłuża się na cały rok.

Oryginalny protest chłopów chińskich

Londyn, 14.12. Donoszą z Szanghaju, że w okolicach Nankinu zaszedł szczególny wypadek, mający za tło protest chłopów chińskich przeciwko wywłaszczeniu ich ziemi pod budowę nowego dworca kolejowego. Wypadek ten pociągnął za sobą tragiczne następstwa.

Mianowicie około 600 chłopów, na znak protestu położyło się na torze, nie chcąc dopuścić do przejazdu pociągów. Maszynista pociągu, idącego z Nankinu do Szanghaju, widząc leżącą na torze falangę ludzi, tak nagle zahamował lokomotywę, że ta wypadła z szyn, pociągając za sobą kilka wagonów. Jedna osoba została zabita, zaś kilkanaście rannych.

Ponieważ jednak chłopi nie ustępowali w swym biernym uporze, dyrekcja kolei musiała wydać odpowiednie zarządzenia, by pociągi na Szanghaj funkcjonarjusze kolejowi w Nankinie przepuszczali boczną jednotorową linją. Wskutek tego w parę godzin później zderzyły się ze sobą dwa pociągi towarowe, która to katastrofa na szczęście nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Zatarg Persji z „Anglo-Persian Oil-Company"

Londyn. 14.12. W dniu wczorajszym rząd perski wręczył posłowi angielskiemu w Teheranie notę w sprawie zatargu z towarzystwem naftowem: „Anglo--Persian--Oil--Company".

Persja uważa, że przedewszystkiem koncesja „Anglo-Persjan" została na rządzie perskim wymuszona, dalej, że polityka ceo towarzystwa wobec terytorjum perskiego jest wybitnie wroga (niezmiernie wysokie ceny na naftę w Persji, w porównaniu z zagranicą), oraz że zatarg państwa z prywatnem towarzystwem nie może podlegać jurysdykcji Trybunału Haskiego.

Londyn, 14.12. Poseł perski w Szwajcarji otrzymał polecenie swego rządu odwołania się do Ligi Narodów w sprawie zatargu z W. Brytanją. Rząd perski dał swemu przedstawicielowi polecenie niezwłocznego działania. Niewiadomo jeszcze na jaką klauzulę paktu Ligi rząd perski powoła się, ani też w jakiej formie demarche zostanie dokonane.

Szaleniec z rewolwerem w amerykańskiej Izbie Reprezentantów

Wasyngton. 14.12. Na wczorajszem posiedzeniu amerykańskiej Izby Reprezentantów zaszedł incydent będący naprawdę bez precedensu w kronikach parlamentarnych świata. W pewnej mianowicie chwili, na galerji, przeznaczonej dla publiczności rozległ się głos:

„Domagam się udzielenia mi głosu na przeciąg dwudziestu minut!"

Zdziwieni reprezentanci podnieśli głowy i ujrzeli jakiegoś mężczyznę robiącego wrażenie szalonego, z rewolwerem w dłoni, wycelowanym w Bogu ducha winnych czcigodnych przedstawicieli parlamentarnych narodu amerykańskiego. Przerażeni posłowie zaczęli się kryć za fotele i pulpity i niewiadome, do czegoby doszło, gdyby nie interwencja zimnokrwistego posła Maasa ze stanu Minnesota, który krzyknął jowialnie do szaleńca:

„Well — zgadzamy się, tylko rzuć pan naprzód na dół rewolwer..."

Warjat rzeczywiście to uczynił, lecz w tym momencie straż parlamentarna obezwładniła go i wyprowadziła z gmachu. Jak się okazało mężczyzna ów nazywa się Martin Kämmerer, pochodzenia niemieckiego i jest rzeczywiście umysłowo chorym.

Sowiety kupują okręty w Niemczech.

Bukareszt, 14.12. Z Konstancy donoszą, że tamtejsze koła morskie dowiadują się o nabyciu przez Rosję ostatnio kilkunastu statków morskich w Niemczech. M. in. od Norddeutscher Lloyd miały Sowiety zakupić: „Anhal“ 6.581 ton, zbudowany w r. 1914, „Murla“ 5.949 t. z r. 1918, „Ramscheid“ 5.822 ton z r. 1917 i „Amantea“ 2.854 ton.

Większe z tych jednostek przeznaczone być mają do obsługi Dalekiego Wschodu i przydzielone do portu macierzystego we Władywostoku, mniejsze zaś kursować mają po Morzu Czarnem i mieć bazę w Odesie.

Podróż Bluma do Berlina.

Przywódca socjalistów francuskich, Leon Blum, wyjechał do Berlina w celu zbadania w Niemczech sytuacji, jaka się tam wytworzyła po objęciu rządów przez Schleichera.

Wagony polskie dla Sowietów

Warszawa 14 12. W bieżącym tygodniu odjeżdża do Sowietów specjalny pociąg towarowy, złożony z wagonów - węglarek, wykonanych przez Zakłady Ostopwieckie i Hutę Laury.

Bojkot towarów angielskich w Irlandji

Londyn. W Irlandji powstała liga bojkotu towarów angielskich. Na czele ligi stanęła pani Mac Bride, siostra generała Frencha, dowódcy armji angielskiej we Francji w roku 1914. Liga bojkotu towarów angielskich rozwija energiczną działalność, uzgodnioną z armją republikańską. Właściciele sklepów nie wystawiają w oknach towarów angielskich, ani też nie proponują wyrobów angielskich klijentom.

„Szczepionka przeciw kłamstwu“

Kil·a miesięcy temu wiele chałasu wywołało odkrycie dokonane przez dwóch profesorów uniwersytetu chicagowskiego, Kellera i Mühlberga, którzy rzekomo wynaleźli „szczepionkę przeciw kłamstwu“, zmuszającą człowieka do mówienia prawdy mimo jego woli.

„Szczepionka przeciw kłamstwu“ jest mieszaniną morfiny i skopelaminy, to jest alkaloidu wydobywanego z pewnych roślin odznaczającego się silnem uspakajającem i usypiającem działaniem. Preparat ten, nie odbierający człowiekowi świadomości, paraliżuje jednak jego wolę. W ten sposób można od osoby, ukrywającej jakiekolwiek bądź wiadomości, wydobyć takie zeznania, jakich w normalnych warunkach nigdyby nie uczynił.

„Szczepionka przeciw kłamstwu“ stała się ostatnio na łamach prasy amerykańskiej przedmiotem ożywionych dyskusyj, gdyż władze sądowe Stanów Zjednoczonych zamierzają się nią posługiwać, jako narzędziem śledztwa.

Oto dr. William O'Bryan aresztowany został przed 10 miesiącami pod zarzutem zabójstwa swej żony. Mimo, że cały szereg okoliczności przemawia przeciwko niemu, władzom sądowym, przekonanym o jego winie, nie udało się zdobyć żadnych konkretnych dowodów winy; sam zaś oskarżony także kategorycznie zaprzecza udziału w zbrodni.

Niedawno stało się wiadomem, że na O'Bryan'ie wypróbowane zostanie działanie „szczepionki przeciw kłamstwu“. Szereg wybitnych prawników amerykańskich zaprotestowało przeciw temu zamiarowi władz, uważając go za niedopuszczalne naruszenie swobody osobistej; niektórzy porównują nawet stosowanie środków narkotycznych dla stwierdzenia winy więźniów do tortur. Znakomita większość prasy amerykańskiej do protestu tego się przyłączyła.

Należy dodać, że O'Bryan był już badany zapomocą „detektora kłamstwa“. Jest to aparat, rejestrujący najbardziej nieznaczne nawet reakcje i refleksy badanego i w ten sposób pozwalający jakoby sprawdzenie na naukowej drodze winy czy niewinności pacjenta.

Eksperyment ten nie dał żadnych rezultatów i „detektor“ uznany został za nienadający się do zastosowania go do celów sądowych. Prawdopodobnie i ze „szczepionką“ nie będzie lepiej.

Posiedzenie Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej

Z udziałem Niemiec.

Genewa, 14.12. Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej odbyło w dniu dzisiejszym pod przewodnictwem Hendersona ściśle poufne posiedzenie, w którem wziął po raz pierwszy — od dnia 23 lipca br. — udział delegat Niemiec poseł Weisacker. Pozatem przy stole obrad zasiedli Simon, Litwinow, Massigli, Rosso, i Wilson.

W dniu jutrzejszym ma się odbyć posiedzenie główne komisji Konferencji Rozbrojeniowej.

Następne posiedzenie Prezydjum Konferencji Rozbrojeniowej odbędzie się 23 stycznia.

Posiedzenie Komisji 19-tu

Genewa, 14.12. Komisja 19 tu dla rozwiązanie konfliktu japońsko-chińskiego odbyła w dniu wczorajszym ściśle poufne posiedzenie, na którem przyjęto do wiadomości treść listu delegata Chin, Yena.

W liście tym rząd chiński oświadcza gotowość zgodzenia się na uchwały komisji, pod warunkiem jednak, że i Japonja również się na nie zgodzi.

W wyniku obrad komisja uchwaliła powołać do życia t. zw. komisję redakcyjną, złożoną z przedstawicieli Anglji, Francji, Hiszpanji, Szwajcarji i Czechosłowacji, która ma przedłożyć Komisji 19-tu teksty odpowiednich rezolucyj. Co do zaproszenia do współpracy w komisji przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i Sowietów, Komisja nie powzięła żadnych uchwał.

Ojciec św. o prasie katolickiej.

Citta del Vaticano, 14.12. W czasie przyjęcia przedstawicieli włoskiego katolickiego ugrupowania akademickiego, które w programie swoim szczególny nacisk położono na rozwój prasy katolickiej, Ojciec św. stwierdził nieodzowną konieczność pobudzenia zainteresowania katolików w kierunku popierania i finansowania własnej prasy katolickiej, pochwalając myśl włączenia tej akcji do zakresu działalności inteligencji, należącej do Akcji katolickiej,

Za każdym razem, gdy prasa zwraca się do Ojca św. po błogosławieństwo, Papież chętnie je udziela, szczególnie pamiętając o prenumeratorach czasopism katolickich. Kończąc, Ojciec św. wskazał na ogrom pola pracy apostolskiej dobrej prasy i wezwał wszystkich, biorących udział w Akcji katolickiej, do czynnej i wydajnej pracy na tem polu.

MĄŻ ZA MILJONY

POWIEŚĆ.

104.

Juljusz ucałował twarzyczkę dziecka, siadł do oczekującego nań fiakra i odjechał do swego mieszkania.

Hrabina de Lucenay wysiadłszy z wagonu, wzięła fiakra i kazała się zawieść na ulicę Cyrkową.

W miarę zbliżania się do mieszkania swego męża, oburzenie przeciw niemu wzrastało w niej z każdą chwilą.

Zadzwoniła.

Odźwierny, przebudzony ze snu, wstał z fotelu, na którym śpiąc oczekiwał na swego pana, pociągnął za sznurek i stanął na progu loży.

Henryka weszła żywo i chciała przejść na dziedziniec, lecz odźwierny zastąpił jej drogę.

— Przepraszam... pani zapewne omyliła się.

— Nie omyliłam się — odrzekła — wszak to jest pałac hrabiego de Lucenay?

— Tak, lecz pana hrabiego nie ma.

— Więc poczekam...

— To rzecz niemożliwa... nie mam na to rozkazu.

— Ustąp! — zawołała młoda kobieta tonem nie dopuszczającym odpowiedzi — Przybywam do siebie. Jestem hrabina de Lucenay.

Odźwierny, zmieszany, zgiął się aż do ziemi, wybąkał kilka słów i wrócił do loży i dzwonkiem elektrycznym dał ostrzegawczy znak służbie pałacowej.

Hrabina przebyła oświetlony dziedziniec i przez drzwi oszklone weszła do przedsionka.

W progu czekał już Jan Dufour, który spostrzegłszy w tak opóźnionej porze nieznaną sobie kobietę, równie jak odźwierny, zagrodził jej drogę.

— Czego pani sobie życzy?

— Czy to prawda, że pana hrabiego niema?

— Tak pani.

— Więc poczekam.

— Ależ...

Zaprowadź mnie do mego apartamentu.

Do apartamentu pani! — powtórzył Dufour zdziwiony, mówiąc do siebie: — To jakaś warjatka! Po djabła ten odźwierny ją puścił!

— Wszak nazywasz się Jan Dofour i jesteś kamerdynerem pana hrabiego?

— Intendentem, pani i jego powiernikiem.

— Rozumiem twe zdziwienie i wahanie, gdyż nie znasz mię... Jestem żoną twego pana... powinieneś więc słuchać mnię jak jego samego. Wskaż mi drogę.

— Dufour cofnął się o krok, zgiął się jak sprężyna i zawołał;

— Pani hrabino! pani hrabino!...

— Prowadź mnię! — powtórzyła Henryka po raz trzeci.

Dufour, ogłuszony, pochwycił świecę z konsoli.

Pani pozwoli mi pójść przodem? — wyjąkał zwracając się ku schodom.

Hrabina poszła za nim.

— Oto apartament pani hrabiny — rzekł. — Na lewo znajduje się buduar, a na prawo pokój sypialny.

Hrabina weszła do pokoju i wskazując na kandelabry stojące na kominku, kazała zapalić w nich świece.

— Teraz pozostaw mnię samą i skoro tylko hrabia powróci, powiesz mu, że czekam na niego.

Dufour zgiął się znowu we dwoje, cofnął się i zamknął drzwi za sobą.

Hrabina podeszła do klęcznika, przed którym na ścianie wisiał krzyż z kości słoniowej, uklękła, zakryła twarz dłońmi i pogrążyła się w modlitwie.

Dufour zaintrygowany i nie spokojny wrócił do swego mieszkania.

— Pani hrabina—mówił do siebie — tutaj w nocy i tak niespodziewanie, gdy hrabia jej nie oczekiwał... co to znaczy? Czyżby dowiedziała się, że hrabia buja sobie po Paryżu, gdyż nudzi się na wsi?.. Zobaczymy.

d. c. n.

Dalszy ciąg procesu Ciunkiewiczowej

Trzeci dzień rozprawy przyniósł szereg sensacyj. Obrońca oskarżonej złożył oświadczenie:

— Stwierdziłem wspólnie z kolegą Jaroszem, że Diutra nie jest przedstawicielem tow. ubezpieczeń, a prywatnym agentem policji francuskiej.

Obrońca przedłożył list adwokata Jarosza z 27.IX, w którym ten pisze o przygotowaniach teroru.

Ksawery Grużlikowski, dyrektor Grand Hotelu, który dał wyraz przekonaniu, że służba hotelu nie mogła się dopuścić kradzieży.

Pomocnik portjera Edward Woźniak, mówił o tem, jak przyniósł pokwitowanie na wysłaną depeszę i że Ciunkiewiczowa nie wpuściła go do pokoju.

Pokojówka, Helena Sommerówna, zeznawała, że Ciunkiewiczowa siedziała przy piecu i kazała zostawić drzwiczki otwarte, bo lubi patrzeć na ogień.

Po zeznaniu obrońca mówi o rysopisie mężczyzny, podanym przez jasnowidzącą.

Jest to rysopis w liście Centrali Służby Śledczej do sędziego Wątora.

Jasnowidząca podała zeznanie anonimowo, podając tylko swój wiek (lat 45). Jasnowidząca miała widzenie, z którego wynika, że za Ciunkiewiczową przybyli do Warszawy dwaj mężczyźni, ruszyli za nią do Krakowa i tu o godz. 12-ej w nocy okradli ją. Skradzione rzeczy owinęli w zielony płaszcz i wynieśli je bocznem wyjściem. Po kradzieży wyjechali do Wiednia, gdzie zamieszkali w hotelu Metropol, a następnie udali się do Marsylji w zamiarze wyjazdu do Ameryki. Jednemu z mężczyzn jest na imię Jean, szczupły, twarz żółta, oczy czarne; drugi Polak — Leon, lat 23—24, blondyn. Jasnowidząca zapowiedziała, że jeżeli zostaną aresztowani, zjawi się dla konfrontacji.

Dalej zeznawał adwokat Zoppoth, który poznał Ciunkiewiczową w Sopotach. Widział się z Ciunkiewiczową po kradzieży i przy świadkach w spisie rzeczy ubezpieczonych zeznawała skradzione.

Obrońca pyta świadka.

— Czy był u pana p. Dutru?

— Spotykałem go często u sędziego śledczego zawsze w obecności agentów. Pewnego dnia zjawił się u mnie p. Dutru i zaproponował, aby p. Ciunkiewiczowa zrzekła się odszkodowania, a śledztwo będzie umorzone.

Ostatnie wiadomości

Komisja spraw zagran. Senatu.

Warszawa, 14.12. W dniu dzisiejszym komisja spraw zagranicznych Senatu przyjęła projekty ustaw w sprawie ratyfikacji: 1) konwencji między Polską a Belgją, mającej na celu ustalenie wzajemności w zakresie korzyści dotyczących emerytur górniczych, 2) konwencję o ograniczenie fabrykacji i uregulowaniu podziału środków odurzających, 3) umowę między Polską a Niemcami o ułatwieniach w małym ruchu granicznym, 4) układ między Polską a Niemcami, dotyczący zaprzestania działalności Mieszanego Trybunału Rozjemczego, 5) porozumienie między Polską a Niemcami o stosowaniu statutu pierwszej konwencji polsko-niemieckiej, dotyczącego kopalń Górnego Śląska i 6) umowę między Polską a Austrją o zapobieganiu podwójnemu opodatkowaniu w dziedzinie podatków bezpośrednich.

Oprócz tego obradowały w dniu wczorajszym sejmowe komisje: rolna i administracyjna.

Straszliwa katastrofa w tunelu kolejowym

Lucerna, 14.12. W 600 mtr. tunelu „Quetsch", tuż koło stacji Lucerna wydarzyła się dziś straszna katastrofa kolejowa.

W kierunku do Aazylei zdążał pociąg pospieszny i w pewnej chwili zderzył się w tunelu z innym pociągiem pospiesznym, jadącym w przeciwną stronę.

Skutki zderzenia były straszne, gdyż wobec ciemności, w jakiej cały tunel jest pogrążony' nie można było tak szybko zorjentować się w sytuacji. Do obu wyjść tunelu zaczęli się cisnąć ci pasażerowie, którzy uszli z życiem.

W pół godziny po wypadku, na miejsce katastrofy przybyły pierwsze kolumny ratownicze, jednak wobec zapchania tunelu, nie można było dotrzeć na miejsce katastrofy.

Według dotychczasowych obliczeń z pod gruzów wydobyto 4 zabitych. Inna wiadomość podaje liczbę trupów na 9. W każdym razie brak jest wiadomości o 10 pasażerach, jednak do tej chwili nie można obliczyć, ile osób znajdowało się w pierwszych wagonach.

Rozmiary katastrofy właściwie tylko dlatego nie są tak duże, ponieważ w chwili zderzenia, oba pociągi nie miały zbyt wielkiej szybkości.

Winę w katastrofie ponosi pociąg, zdążający z Bazylei, który na stacji Sentimatt tuż przed wjazdem do tunelu, przejechał sygnał kolejowy.

Prace ratunkowe trwają.

Chwila bieżąca.

— M. S. W. opracowało projekt zmian w Korpusie Oficerskim. I tak podchorążowie rezerwy po przeszkoleniu otrymaliby tytuł „namiestnika" miast podporucznika.

— Grecja wskutek ciężkiego położenia gospodarczego, zamierza sprzedać dzieła sztuki, co może uratować państwo z opresji.

— Rząd polski zgłosił do Sejmu 6 nowych dekretów na podstawie pełnomocnictw.

— Budżet m. Paryża na rok 1933 wynosi okrągłą sumę 3 i pół miljarda franków, a więc prawie pół budżetu Polski!

— Na wyspie Kuruku (Polinezja) nastąpił wybuch wulkanu, który pochłonął życia 300 tubylców.

— Następne posiedzenie Sejmu polskiego nastąpi w piątek.

— Zakłady Scheiblera i Grohmana w Łodzi ruszają od 19 b. m. Robotnicy są przyjmowani na nowych warunkach.

KRONIKA

Kalendarzyk

Grudzień 16 Piątek	Dziś Euzebjusza Jutro Łazarza Wschód słońca 7.53 Zachód słońca 15.59

Z repertuaru Teatru i Kin.

Kino „Odeon".
„Kabirja" z Blanką Albertini i Macistesem.

Dramatyczne dzieje szlachetnej miłości Patrycjusza i pięknej niewolnicy. — Wspaniała wystawa, krwawe orgje w świątyni Molocha, wojna Kartaginy z Rzymem— to fragmenty z tego rewelacyjnego filmu.

Kino „Nowości".
„W niewoli" i „Tajemnica puszczy".

Kino „Grand".
Wyświetla „Tajemnicza 6" i „Nieokiełznana".

Kino „Muza".
„Ponad śnieg..." i „Gehenna Miłość".

Kino „Atlantic".
„Roznosicielka chleba" i „Jeźdźcy z Rio Grande"

Kino „Oaza".
„Moralność pani Dulskiej" i „W pogoni za skarbami".

—:—

— **Do Członków Koła Nauczycielskiego L.O.P.P.** Komitet Powiatowy L.O.P.P. tą drogą komunikuje, iż Członkowie Koła Nauczycieli L. O. P.P. mogą wpłacać składki członkowskie w wtorki i czwartki w godz. od 17-18 w Gimnazjum im. H. Sienkiewicza, gdzie przyjmuje je skarbnik koła p. prof. Kosmala,

— **Z Teatru Kameralnego.** Dziś we czwartek dnia 15 po raz ostatni na przedstawieniu wieczorem znakomita komedja „Mademoiselle", która tak wielki sukces zdobyła na scenie naszego teatru dzięki swym niezwykłym walorom literackim oraz doskonałem wykonaniu naszego zespołu. Początek o 8. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Święcki i S-ka, tel. 7 99 i od 6-tej w kasie Teatru.

Jutro wchodzi na afisz naszego Teatru świetna detektywistyczna — sensacyjna komedja Middletona i Olivera p. t. „Panna Młoda z dachu" grana w ubiegłym sezonie teatralnym z olbrzymiem powodzeniem w Warszawie. Tę interesującą nowość przygotował reżyser P. Stanisław Dębicz. Główne role odtworzą p. Gozdecka, Wiland, Brem i Ziembiński. Bilety są już do nabycia w księgarni W. Święcki i S ka.

— **Wybory Rady Lekarskiej przy Kasie Chorych.** Wczoraj zgodnie z nowym statutem Kasy Chorych miejscowy świat lekarski zorganizowany w Zw. Zaw. Lekarzy, dokonał wyborów Rady Lekarskiej przy wydziale leczniczym Kasy Chorych.

Przewodniczącym Rady z urzędu został dr. Biluchowski, w skład zaś Rady w wyniku wyborów weszli: dr. dr. Mikulski, Batawia. Stawnicki, Petrykat, Franke, Szwedowski, Braun, Jabłoński i Szaniawski.

— **Pobyt Konsula Poznańskiego w Częstochowie** Onegdaj bawił w Częstochowie p.Karol Poznański gen. konsul Rzeczypospolitej w Paryżu. Pan konsul odwiedził rodzinę poczem odjechał do Paryża.

— **Ferje świąteczne w szkołach** Ferje Bożego Narodzenia we wszystkich zakładach naukowych rozpoczynają się w piątek 23 grudnia. Ostatnim dniem nauki przed świętami będzie czwartek. Ferje trwać będą do 14 stycznia włącznie.

— **Nowe rozporządzenie o sublokatorach.** W niedalekiej przyszłości wydane będzie nowe rozporządzenie w sprawie wywieszania list sublokatorów w bramach domów. Będzie to odpadnięcie i praktyczna inowacja gdyż odpadnie kłopot biegania po wszystkich mieszkaniach i dopytywania się o pana X.

— **Nowe wydawnictwo** K. O. S. „Victorja" przystępuje do wydawania miesięcznika pod nazwą „Victorja" Miesięcznik poświęcony będzie wyłącznie sportowi i jako taki zawierać będzie cały szereg artykułów z życia sportowego.

Redaktorem miesięcznika będzie p. Juchniewicz, sekretarz klubu „Viktorja".

— **Pogoda.** Pogoda słoneczna o stopniowym wzroście zachmurzenia w godzinach popołudniowych. Noc mroźna, dniem temperatura około 5 stopni powyżej zera. Słabe wiatry południowo wschodnie i południowe.

— **Nocne dyżury aptek.**
W nocy z dnia 16 na 17 b. m. otwarte będą następujące apteki:
p. Wałocha III Aleja Nr. 50
p. Pieńkowskiego i Reterskiego, ulica Narutowicza Nr 44.

— **Bezczelny chłopiec i naiwna właścicielka.** Aleksandra Zajfryd (Wolności 28) zameldowała, że dnia 3 bm. przyszedł do jej sklepu masarskiego nieznany chłopiec z kartką rzekomo od jej stałej klijentki Polakowej. zam. przy ulicy Władysława, po 6 kg. wędliny. Meldująca nie podejrzewając nic złego wydała mu wędlinę, a kiedy wysłała służącę swą po odbiór należności, stwierdziła, że została oszukana, W dniu 12 bm. ten że sam chłopiec z kartką przybył znowu po 6 kg. wędliny, został jednak przez meldującą zatrzymany, którym okazał się Mieczysław Polak, lat 15 zam. w Zaciszu, przy ulicy Matejki nr. 88.

— **Złamał nogę.** W ub. niedzielę w południe wracający do domu w stanie silnie podchmielonym Juljan Kupusiewicz potknął się tak nieszczęśliwie, na tak zw. polskiej drodze, uległ złamaniu nogi.

Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do szpitala Najśw. Marji Panny na kurację.

— **3 lata więzienia za kradzieże Kolejowe.** Wczoraj na wokandzie Sądu Grodzkiego rozpatrywana była sprawa 29-letniego Stanisława Nowickiego, oskarżonego o dokonanie całego szeregu kradzieży w pociągach kursujących na linji Katowice — Częstochowa.

Oskarżony był na tyle bezczelny, że kradł nawet w dzień. Przez dłuższy czas uchodziło mu to bezkarnie, jednak we wrześniu został przyłapany na gorącym uczynku kradzieży i został osadzony w więzieniu.

Na przewodzie sądowym ustalono, że Nowicki skradł adwokatowi Bernardowi Teperowi walizkę z garderobą i bielizną wartości 450 zł. nie mówiąc o innych licznych kradzieżach.

Sędzia Mirman skazał Nowickiego na 3 lata więzienia, biorąc pod uwagę, że oskarżony jest recydywistą.

— **Nie wiedział o swojem miejscu.** Za postój autobusem w miejscu zabronionem, spisano doniesienie na Edwarda Szczęsnego, zam. w Kamienicy Polskiej.

— **Ci, którzy trują!** Za potajemny ubój spisano doniesienie na Antoniego Skrzypczyka (Syrokomli 11) i Lizurę Kazimierę (Rynek Wieluński 46).

— **Kradną rowery.** Brat Szlama (Nadrzeczna 99) zameldował, że 11. bm. we wsi Ostrowy, gminy Dźbów skradziono mu rower wartości 40 zł.

Swiezy Zygmunt, zam. we wsi i gm. Dźbów zameldował o kradzieży mu z kieszeni 18 złotych przez Gołdę Stanisława, zam. przy ulicy Piastowskiej numer 62.

Z KRAJU.

(—) **Znowu oszustwo na wielką skalę.** W sferach finansistów warszawskich wywołało wielką sensację śledztwo, toczące się przeciwko znanym w Warszawie handlarzom brylantów i kupcom leśnym braciom Grzegorzowi i Szymonowi Raskinom.

Skargę wniosła p. Adela Czerwic. Ojciec skarżącej swego czasu zakupił na Kresach od hr. Szuwalowej wielki majątek ziemski wraz z obszarami leśnemi. Dla eksploatacji lasów Czerwic założył wraz z braćmi Raskin spółkę pod firmą „Warchag“. Do spółki Czerwic włożył kapitały, zaś bracia Raskin weszli jako fachowcy.

Bracia Raskinowie przyciągnęli do interesu również i kapitalistów holenderskich, których przedstawicielem w Warszawie był zmarły już prof. Kanegiser. Zarząd interesem objęli bracia Raskin.

Wkrótce Czerwiec przekonał się, że zawarł niefortunną tranzakcję, która spowoduje jego ruinę, Z wielkiego zmartwienia Czerwiec wkrótce zmarł. Córka jego Adela przerwała studja zagranicą i powróciła do Warszawy, ażeby objąć interesy ojca. Po rozejrzeniu się w sytuacji, pani Czerwiec doszła wkrótce do przekonania, że w firmie dopuszczono się wielkich nadużyć i oskarżyła braci Raskin o to, że przywłaszczyli sobie półtora miljona złotych, przypadających na jej własność.

Śledztwo w tej sprawie jest w toku i prowadzone jest pod nadzorem urzędu prokuratorskiego.

(—) **Hrabia contra książe.** Do prokuratora sądu okręgowego wpłynęła sensacyjna skarga hr. Adama Ronikiera, właściciela majątku Ząbki i prezesa Izby handlowej polsko-holenderskiej. Hr. Ronikier oskarża ks. Franciszka Radziwiłła, prezesa głównej Rady zarządu Spółki akcyjnej „Dom“, która zajmowała się parcelacją majątków i m. in. parcelowała również majątek hr. Adama Ronikiera.

Hr. Ronikier oskarża tedy ks. Franciszka Radziwiłła o to, że fikcyjnym sposobem sprzedał podstawionej osobie część spółki za grosze, sam zaś potem zawładnął tym majątkiem. Miało to spowodować dla hr. Ronikiera stratę w wysokości pół miljona złotych.

W sprawie tej toczy się obecnie drobiazgowe śledztwo, przyczem wzywa się w charakterze świadków szereg bardzo wybitnych osobistości.

Ze świata.

(X) **Lekarze na usługach zbrodniarzy.** W Chicago zaaresztowano już trzeciego lekarza-chirurga, który za grube pieniądze zmieniał do niepoznania twarze przestępców kryminalnych, fotografowane w policji i umieszczane w albumie przestępców.

Jak się okazuje, album przestępców w głównym urzędzie śledczym w Chicago jest już nieaktualny. Wszyscy prawie przestępcy przemienili swoje fizjognomje korzystając z usług chirurgów.

Ku-Klux Klan straszy

W Birminghamie, na wielkim placu przed kilkudziesięciopiętrowym drapaczem chmur odbywało się manifestacyjne zebranie murzynów. Było ich tam dwa tysiące czarnych, błyskających białkami oczu i bielą zębów, zacietrzewionych i rozgorączkowanych.

Wśród tłumu rozlegały się wrogie okrzyki, w których powtarzał się wyraz: „Alabama! Alabama!“.

Chodziło znowu o słynną sprawę siedmiu murzyńskich chłopców z Alabamy. Sprawa ta wielokrotnie opisywana polegała na tem:

Wiosną, ubiegłego roku w jednym z pociągów towarowych, pędzących przez Alabamę pomiędzy jadącymi na gapę włóczęgami czarnymi a białymi wybuchła bójka. Czarni zwyciężyli i wyrzucili białych z pociągu.

Ci przez zemstę zadenuncjowali murzynów, że jakoby dokonali gwałtu na białych dziewczętach, jadących z nimi razem. Na najbliższej stacji aresztowano siedmiu czarnych chłopców, z których najmłodszy miał dopiero czternaście lat. Odbył się proces, na którym mimo protestu opinji skazano siedmiu murzynów na karę śmierci. Atmosfera tego procesu była nasładowana rasową nienawiścią ku murzynom. Przed gmachem sądowym rozgrywały się krwawe manifestacje. Krewnych nie dopuszczono do oskarżonych, a adwokatów dano im na godzinę przed rozprawą. Sąd najwyższy stanu Alabama potwierdził krwawy wyrok pierwszej instancji.

Wywołało to olbrzymie demonstracje murzynów nietylko w Stanach południowych, ale także w Waszyngtonie i w New Yorku.

Takie właśnie zebranie odbywało się w Birmingham, gdy nagle, z najwyższego piętra drapacza chmur posypały się na manifestantów ulotki. Brzmiały one tak:

„Murzyni. Ku Klux Klan na was patrzy. Powiedźcie komunistom, którzy was podburzają, niech się wynoszą z naszego miasta. Mogą wam jedynie zaszkodzić. Bo Alabama jest bezpiecznem miejscem dla dobrych murzynów, ale może się stać niebezpiecznem dla czarnych, którzy dążą do równych praw z białymi. Meldujcie o usiłowaniach komunistów w miejscowym Ku Klux Klanie“.

Te ulotki podziałały tak na zebranych, że dwa tysiące manifestujących murzynów rozeszło się zanim zjawiła się policja.

Cztery miljony rozwódek w Chinach. Złote czasy haremów w Chinach zakończyły się bezpowrotnie. Oto w tych dniach weszło w życie nowe prawo o małżeństwie, na podstawie którego za legalny uznaje się tylko związek monogamiczny. Wobec ogłoszenia nowego prawa wszystkie drugie, trzecie czy czwarte żony zamożnych Chińczyków mają obecnie prawo wystąpić do sądu z żądaniem przyznania im rozwodu i.. alimentów. Można sobie łatwo wyobrazić, że zwłaszcza to drugie żądanie sprawi niemiłe wrażenie w sferach mężów chińskich. Jak przypuszczają, nowe prawo da wolność około 4 miljonom Chinek, które opuszczają swe dotychczasowe siedziby małżeńskie.

(X) **Jak ogromne dochody przynoszą muzea paryskie.** Ciekawa statystyka wykazuje, iż Francja robi świetne interesy na swoich muzeach i innych zabytkach narodowych. Oto np. sławny Louvre przyniósł w ciągu ost tniego roku z górą miljon franków dochodu. Odwiedzany licznie przez cudzoziemców pałac w Versalu dał za bilety wstępu 600.000 franków dochodu. Paryski „Panteon wzbogacił kasę państwową 422 000 franków.

Zwiedzający słynny paryski „Łuk Tryumfalny“ przysporzył państwu 340.000 fr. Ze wstępów za oglądanie „Sainte Chapelle“ zebrano 312.000 fr.

Odwiedzający pałac w Fontainebleau zapłacili za wstępy 253 000 fr. „Grand Trianon“ przyniósł 149.000 fr., a „Petit Trianon“ 135.000 fr. dochodu. Do wyżej wspomnianych wysokich sum należy dorzucić jeszcze dochody, jakie poszczególne muzea, pałace państwowe itd. czerpią ze sprzedaży fotografji i rysunków, przedstawiających sławne dzieła sztuki.

W r. 1930 sama sprzedaż reprodukcyj dzieł z Louvru przyniosła 763.000 franków.

KĄCIK RADJOWY.

Warszawa, piątek

12.10	Płyty
15.35	Lekcja języka angielskiego
16.00	Płyty gramofonowe
17.00	Koncert kompozytorski Witolda Friemanna w wyk. Józefa Cetnera (skrzypce) i kompozytora (fortepian).
17.30	Komunikat hydrograficzny
18.00	Muzyka lekka
19.00	Odczyt
20.00	Prasowy Dziennik Radjowy
20.15	Koncert symfon. z Filhar. Warsz. pod dyr. Massimo Frecchia i W. Horowitz (fort)
20.50	Feljeton.
22.30	Wiadomości sportowe.
23.00	Muzyka taneczna z restauracji

Redaktor i Wydawca: JÓZEF WAJZNER. Nakładem Spółdzielni wydawniczej „DRUKARZ“

Druk. „Udziałowa“ w Częstochowie, ul. Panny Marji 41.